

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 73.  
Archiwum Ostapa Ortwina

101. Guglielmo Ferrero: „Żony czasów”. Opowiadania (35).

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Державна бібліотека АН УРСР  
ВІДДІЛ ПУКОПИСІВ  
№ 101/п 8

Ферреро, Тігелльшио 2010  
(Ferrero Guglielmo)

"Зону егасіо" - оповіданя  
Пер. на пол. мову М. Мюллер  
і Ману Ніссон.

Б. р.

Зошит - 35 ар.

Б. м.

м. пол.

Авторгар. перекладача.



Львівська бібліотека  
АН УРСР

**ВІДДІЛ РУКОПИСІВ**

*Орт. 101/п. 8*

1  
Giuglielmo Ferrero

Fony Cesarion

proletarizy li

Maks Müller i Moson Szepu.

## Kobiety i małżeństwo w starożytnym Rzymie.

"Nasze kmykaje pochwalają, niejedno" pisze Korneliusz Nepos we wstępie do swoich "Żywotów", co w Grecji uchodziło za rzecz nieprzyzwoitą i niewłaściwą. Dajmy nam, który Rzymianin wziętyby w ten sposób do domu, gdyby wziął ze sobą swą żonę na noc do obcego domu? Alboż wahałby się w jakiejś modlinie pani domu wejść do salonu i pokazać się wśród licznych przyjaciół? Cóżkiem inaczej w Grecji. Tam kaprasza się kobiety tylko do rodzin spokrewnionych, żyją zaś w zaciszy domowej, w wspaniałych pokojach zwanych gynaeceum, do których wstęp mają tylko najbliżsi familjanci."

Miejscem to, będącym jednem z najwspanialszych z pomników sztuki, co się zachowało

Warto po Nepocie, zwrócić uwagę na kilka do-  
sadnych w trafnych myślach przeciwieństwo  
między światem grecko-azjatyckim, a  
rzymskim. W obrębie całego świata staro-  
żytnego można kobieta tylko w Rzymie,  
a to przynajmniej w wyższych sferach  
towarzyskich cieszyć się najsieloką,  
wolnością oraz najsieloką samowolko-  
ścią, pod względem ekonomicznym  
i wobec prawa. Równoprawienie z nie-  
dzielna, na polu obywatelstwa i w życiu  
obywatelskim, dzięki któremu z nie-  
wolnicy starata się jego towarzyska  
nie równoprawienie, w którym <sup>można</sup> ~~nie~~  
cywilizacja chełnie upatruje jeden  
z materialnych celów moralnego rozwoju;  
tam je kobieta najskrajniej osiągnęła.

Trzeczernie niektórych filozofów i socjolo-  
 gów, jakoby w morderstwie z Traverskim Kobieta  
 w domu pozostała w niewolniczej za-  
 leżności, nie znajduje bynajmniej potwier-  
 dzenia w dziejach Rzymu. Jeśli był kiedyś  
 czas, w którym Kobieta Rzymka os-  
 kolebła aż do grobu rzyta w stanie  
 wiekowego opiekuństwa, pod decydującym  
 wpływem mężczyzny, jeśli tym me-  
 żczyzną nie był mąż, mógł nim  
 być ojciec, jeśli rzadca to były dwóch  
 opiekunów - to czas ten dawno już  
 minął.

Kiedy Rzym stał się głośną potęgą  
 na obszarze śródziemnomorskim, w ~~ostatku~~  
 podczas ostatniego stulecia republiki,  
 to powinniśmy pamiętać matrony

ograniczenia, dotyczące się bardziej formy,  
ambizji braci, wyskazy kobiety prawniczej  
oraz ekonomicznej niezależności. Tak  
więc zdobyły one konieczną podstawę  
kompromisowania w życiu społecznym  
i na polu obywatelskim. Co się tyczyło  
matrzejstwa, miała wówczas zarezerwowana  
para wyborów pomiędzy dwiema różnie-  
mi prawnie dozwolonymi formami:  
Po pierwsze mogło to być matrzejstwo  
z manus, starsza procedura, przy-  
czem cały majątek żony przecho-  
dził na własność męża tak, że  
w przyszłości nie nie posiadała na  
własne imię; po wtóre matrzejstwo bez  
manus, przyczem tylko część prze-  
chodził na własność męża, żona zaś

4

postarata klascielka kszyskiego, co  
już przedtem posiadata, lub w przyszłości  
mogta otrzymac. Z wyjątkiem melich-  
nych wypadków, w których zachodziły  
szczególne okoliczności kasierano-  
matki ciętra w ostatnich wiekach republi-  
ki we kszyskich rodzinach arystokra-  
tycznych po obopólnem porozumieniu  
podległy ostatniego postępowania.

Tak więc już wtedy przyznano za-  
mejmej kobiecie otrarcie i bez ograniczeń  
ekonomiczną niezależność.

### Cywilne prawa kobiety.

W ciągu tej samej epoki wyskazy  
przez obejście ustawy i droga jurydycz-  
skich wykrętów tę samodzielnosc,

także niekiedy kobiety, które miałyby  
na mocy starych ustaw pozostawać przez  
całe życie pod dozorem opiekuna, nota-  
rowanego przez ojca rozporządzeniem  
ostatniej woli, albo naznaczonego spe-  
cjalnie przez testatora, gdy takiego  
rozporządzenia nie było. Celem obejścia  
tej trudności wprowadził trójczy duch  
prawników najpierw tutorem optimum,  
przyznając ojcu prawo, aby zamiast  
wymienić w testamencie opiekuna swej  
córkę, zostawił jej wolność wyboru gło-  
wnego opiekuna lub kilku stosownie do  
okoliczności; przytem mogła tego  
zastępca prawnego bylewiec zmieniać,  
ile razy to jej się podobato. Aby zaś  
kobiecie umożliwić dowolną zmianę

opiekuna nastawego, gdyby ojciec w testa-  
 mencie jej karkiego nie przydzielil, a pro-  
 wadzono tutorem cessitium, przez co  
 przekazanie nastawego opiekunista  
 zostalo uznane jako prawo. Wskelano,  
 jesli maret uchyleno w ten sposob wszelkie  
 ograniczenia, ktore nastylucya opiekunista  
 maktadata na niezamozna kobieta, jedyn  
 ograniczenie prawne nadal pozostawato,  
 nie mogla sporzadzai testamentu.  
 Jedynakie i tutaj kwalakdo sie podrojnje  
 miejsce, a mianowicie matkei stro  
 pozorne albo nowotworzoneg tutora  
 fiduciarius. Bez wszelkiej potrzeby  
 zamazpójscia, wchodzi kobieta przez  
 emptio, kupno, w manis osoby, cie-  
 ozacej sie jej zaufaniem, z tem zastke

żeniem, że preemptionator ma jej dać 40-  
luców. Wobec prawa starać się, więc jej  
opiekunem.

Równoprawienie Kobiety z me-  
żczyzną, na polu społecznym.

Tak tedy w czasach republiki stwia-  
sa pod względem prawnym prawie ró-  
wność ~~po~~ między stanowiskiem Kobiety  
a mężczyzny. Zgodnie z naturalnym  
biegiem rzeczy było w porę, że upetna  
prawie równości, wobec prawa także  
stosowne równoprawienie pod względem  
obyczajowo. społecznym. Rzymianom  
nigdy nie przyszło na myśl wżadkai  
jakies prawa, fosy lub wznosić baryka-  
dy między sinitem Kobięcym - *minutus*  
*inliebris* - a mężczyzną, A a to

ani z znaczeniem właściwym, ani też z prze-  
 nośnem. Tak to, aby tylko jeden przykład  
 nadmienić, nie starali się wcale przez  
 sztukę, przepisać brzydną Kobieta z dala  
 od mężczyzny na polu wykorzystania  
 i osiady. Stopień wykorzystania znakomi-  
 tych Rzymianek przez dłuży, czas za-  
 pewne nie był wysoki, jednakże poro-  
 dem tego była nieefektywność, z jaką me-  
 rycyzm się odnosił do greckiej kultury.  
 Choć jednak zaczęto się przyjmować  
 w znakomitych domach rzymskich  
 sztuki mianowicie piśmiennictwo  
 Greków i ich podległe przyrodnicze  
 i filozoficzne wówczas w Rzymie  
 obywateli nie buntowało się ani poczucie  
 władzy, ani egoizmu, ani też uprzedzenie

przeciwno męstwu Kobiety w męczeniu  
rozkoszy w przyjemnościach, oświeceniu,  
których im dostarczały te nowe studia.  
Wiemy, że niektóre znakomite Kobiety  
Wzruszenie w osłabionych stuleciach republi-  
ki mogły się, nie tylko zająć i śpie-  
wać - nie pozostała nadzwyczajnego  
u Kobiety - lecz także zajmowały się  
grecyzmą, zapalały się do pięknej  
literatury i kosztowały z orzeczów filo-  
zofii, czytając księgi filozofów, inty-  
mując osobiste stosunki ze starożytni-  
orientalnymi zastępcami tego fachu.

Dopieroż w domu była Kobieta równo-  
uprawniona, pania u boku pana domu.  
Z myśli cytoranego miejsca u Neposa  
wynika, że nie musiała ona na wczor

3

Kobiet greckich żyć i odosobnieniu; mogła  
swobodnie obezwaić i przyjać odmi swego  
meza, których przyjmowała u siebie  
i brata z nimi udział w wreczystosciach  
i biesiadach i zaprzyjaziwionych rodzin,  
chociaz przyzwoite wymagata, aby ko-  
bieta na takich ucztach siedziata przy  
stole, zamiat aby jak greckiyka jada  
i pozycyi lezacej. Reasumujace zatem  
to wszystko, dochodzimy do wniosku,  
ze kobieta rzymska nie zyta podobnie  
jak greckiyka w domu jak w wiezieniu.

Wolnosć obcowania rzymskiej kobiety.

Skoroz rzymska matrona pokazywata sie  
publicznie, do czego miata swobodne prawo,  
wzywata lentyki. Nigdy jej nie wzbrowiono  
wstepu do senatu, chociaz wladze w Rzymie

przez dłuższy czas stosowały wszelkie  
możliwe środki, aby przynieść na wodzy  
naświetlenie do widowisk scenicznych. Mogła  
także zwiedzać publiczne miejsca i zdra-  
cać się wprost do urzędników publicznych.  
Wiemy o zgromadzeniach i o wiecach, wsta-  
wianych przez najznakomitsze kobiety  
prymuskie na forum i na innych publi-  
cznych miejscach celem wywołania  
u władz uwagi i tym podobnych środków,  
których się domagamy. Stymulujemy się stat  
przez Liniusza opisany wiec kobiet z r.  
195 przed nar. Chr. skierowany przeciw usta-  
wie Oppinosa o kbytku.

Mamy nawet powieść parady do  
przypuszczenia, że już są czasis re-  
publikańskich istniał w Rzymie rodzaj

8

Klubu Kobięcego, swanego "conventus  
matronarum", do którego należały dawny  
z rodzin ~~najzamożniejszych~~. Dalej jest  
przebieg, przede wszystkim, że czasami w krótkich  
okresach wracali się wędrownicy oficjalnie  
i bezpośrednio do dostojnych pań rzymskich,  
wysyłając je, by przez wkładki pieniężne  
i wroczyście wysłanie bogów pomagały  
im w walce z wielkimi niebezpieczeństwami,  
zagrożającymi społeczeństwu.

Tak tedy po wszystkim kręsiły kobiety  
rzymskie były mocno zaangażowane  
we wszystkich ważnych sprawach, obcho-  
dzających ogół. Powodzenie <sup>znagrodę i protekcję</sup> ~~matronarum~~  
rodów, ich powaga i potęga i ich poia-  
danie należały do kręsiły politycznych  
i wojennych. Głównymi były rodów, to sąci

statystyci, dyplomaci, urzędnicy; im więcej  
sprytu i wykształcenia kobieta posiada-  
da i im więcej była przywiązana do swego  
mężonka, tem bardziej musiała śledzić  
zmiany polityki w domu i zagranicą. Wszak  
z temi zmianami niejedne interesy różniwe  
były ściśle związane, a niekiedy nawet  
życie męża od nich zależało.

Czy więc rodzina rzymska, zapyta  
bulaj krytycznie, była pod każdym wzglę-  
dem gotowa do naszej nowoczesnej kulti-  
my, do owego produktu cywilizacji na-  
szych czasów? Czy więc po długiej wędrówce  
doszliśmy akuratnie do tego miejsca,  
gdzie taluce stali przed dwoma tysiąca-  
mi lat?

# Rzymski sposób pojmosania matziewstwa.

Pytanie to nalezy zaprzeczyc. Jesli daja sie stwierdzic podobienstwa pomiedzy nowo-  
czesna, rodzina, a rzymska, nie brak  
rowniez carkiem wybitnych roznic. Chociaz  
Rzymianin nie wzdrzagal sie przed nadaniem  
kobiecie, prawniej i ekonomicznej niezawislosci,  
wyzszego wykształcenia mny-  
stowego, i owej wolnosci w obcowaniu  
bez ktorej niemozliwym bysa lepszij  
i wytszarajszij tyb zycia, nigdy nie  
mogl sie on nato zdobyce,aley, - jak  
to mniej lub wiecej czyni nasza cy-  
wilizacja, - wznaic jako ostateczny cel  
i ostateczna prupryne, zarierania matziewstwa  
bardz to osobste przekescie nowozemcos, hqdz  
tez ich wzpohny, osobisty i moralny rozwoj

we wzajemnym klaniu się, w fascynacji  
charakterów i ideatów. Można by raczej  
powiedzieć, że cel rasierania matrycu-  
tra leżał poza parą. Nie zapuszcza-  
jąc się w głębokie dociekania filozoficzne  
tego zagadnienia, a zajęty tylko zada-  
niem pomieszkowania i wymaciowania państwa,  
którego władzy dzierżył w swym ręku,  
spostreगत aristokrata rzymski w ma-  
szyniarstwie i w rodzinie, zarówno jak w re-  
ligii i w notariacie jedynie markędzia  
władzy politycznej. Były one środkami  
do pomnożenia i wtrzymania potęgi  
każdej wielkiej rodziny, która w związku  
z innymi rodzinami miała zaciemnić  
węzły aristokracji i tak już złączonej  
wspólnością interesów.

Jakkobowick wice Rzymianin. przewalał  
 kobiecie na niektóre pomysły i przyzna-  
 wał jej niejedne prawo, nie mógł się, on  
 nigdy zdobyć na myśl, by kobieta z do-  
 stojnego domu mogła mieć pretensje  
 do prawa samowolnego wyboru męża.  
 Zwłaszcza także młodzieńca bardzo Respora-  
 da tradycya, przynajmniej, gdy parierat  
 pierwsze małżeństwo. Wybor spoczywał  
 tedy w rękach ojców, którzy wyrażajnie  
 wczesnie zaręczyli swoich synów, gdy byli  
 wstąpić jeszcze chłopcami. Długo dwóch  
 zaprzyjaźnionych rodzin mogły się co-  
 dziennie spotykać w zgietku na forum,  
 w komisjach lub na posiedzeniach se-  
 natu. Jeśli wice obydwom przyszło na  
 myśl, że zaręczony ich siedzio—lub ośmio-



utrzymata się jak najlepsza opinia o pa-  
 listro- i zachowaniu i znaczeniu tego zry-  
 wania. Wszak łaknieni matkiewiczami  
 Kinnianow i zarobku niemiastki, które same  
 przez się powstają w Tonie arystokratycznej  
 oligarchii, podkopując ją stopniowo na  
 kosztach osłych chrastów, które przez  
 nikogo nie sąsiadnie dotknęły, - jak  
 to widzimy - w tego dzieła i ukończenia  
 na starcu gimnazjum.

Dlatego też wiem o każdym Rzymia-  
 niwie, który zdobył sobie imię, ile miał  
 żon i do jakich one należały rodziny.  
 Matkiewicz Rzymskiego arystokraty było  
 aktem o dowodności politycznej, zastępują-  
 cym na wszelką uwagę. Albościem udo-  
 dy albo nawet dojrzaty mężczyzna potę-

czysozy się wzstami pokrewicistwa z jemu-  
ni rodzinami, brat tem samym we wie-  
kzym lub mniejszym stopniu udział  
w politycznej opowiedzialności, w której  
z tego lub innego powodu rodziny te  
były partitane. Stało się to pośredniem  
żariskiem w ostatnich wiekach republi-  
ki - w okresie, zaczynającym się wysta-  
pieniem Grakchów, kiedy rzymska ar-  
stokracja z rozlicznych przyczyn, które  
bliżej wysietliłem w swoim dziele: "Gots-  
ga i upadek Rzymu" rozpadła się  
na dwa wielkie wrogie sobie stronnictwa,  
z których jedno starało się przeciwko  
drugiemu poruszać interesa, ambicje,  
i pożądlivosc' srednich i nizszych warstw.  
Kazde z tych dwóch stronnictw starało się wa-

darai sobie wesmieszna rade przez kuzigiki  
matriciske pomiedzy srymi sxdouhanii,  
kloiry kerax sciagniesci kostali do weryskkich  
kuzniemych kolei zwyciesto i klesk, rozery-  
wajacych sie na scenie owego krowarego  
dramatu politycznego. Nigdzie ten fakt  
nie wystepuje tak jasno, jak w dziejach  
Juliusza Cezara.

Zwizki matriciske Juliusza Cezara.  
Jeżeli Juliusz Cezar stal sie glową  
stronictwa ludowego, to przyczyną tego  
nie maly srytkac, ani w jego ambicji,  
ani tez w jego temperamencie, naset  
jego przekonania polityczne w tym wy-  
padku mniej nam to srymacz, aniżeli  
jego pokrewienstwo z Maryuszem. Ciotka  
Cezara wypta za Maryusza, dziewczasz,

dochodów publicznych, i wyciągano w skrom-  
nych stosunkach, który przeciwny się po-  
tem na pole polityki stał się pierwszym  
wrodzonym swego czasu, zwycięzca Jugurty,  
Cymbrii i Teutoniów i sześć razy był  
przez naród obrany Konsulem. Dorobkiem  
temu, zdobywszy sobie sławę i bogactwa,  
ujrzał się naraz wobec upadłości, de-  
mnej ze swych środków. Toteż starał się  
teraz przenieść uwagę na swe niskie po-  
chodzenie, poślubiając kobietę z bardzo  
starej i dostojnej, ale subróżnej rodziny  
patrycjuszowskiej, która sparta ze swej  
wysokości.

Potem przysłała resoluca i najwyższ  
wzruszał się na widza strumienia lu-  
dowemu. Skoro jednak resoluca została

przez Sulla, regnans, dano zwycięskie sto-  
 miętro arystokratyczne i popularności Juliomu  
 to. Odebrano, że się sprzymierzyli z ich sumi-  
 elnym wrogiem, który im tyle z tego wyka-  
 zid. Tak więc w czasach reakcji spoglądano  
 z nieufnością na człowieka tego rodzaju, po-  
 dejrzano i przesładowano ich, — między  
 nimi młodego Cezara, który przecież żadną  
 miarą nie mógł odpowiadać za czyny  
 swego wuja, skoro był jeszcze chłopcem  
 podczas wojny między Sulla a Mariusem.

Tem się też tłumaczy, że pierwsza na-  
 mroona Cezara Kosynusa była córka  
 elwity i. j. męża, który był z interesów  
 przemysłowych i z wydzierżawienia publicznych  
 dochodów. U młodzieńca, pochodzącego  
 z starożytności rożni senatorskiej

Sakie matkeinstwo, klocie pressta z mesia-  
dowymch nam posodis nie doszto do skutku,  
mnozo sie roznac megaliansoci. Moxua  
to jednak zrozumieli, jedli sie kwazy, iz  
okoto r. 80 przed nar. Chr. w czasie spie-  
kzonej fali reakcji arystokratycznej  
szlachecka rodzina senatorska kaledwie  
bejaby sie na to zgodila, aby wydac  
swoja corka za siostrzenica Maryusza.

Wiemy, ze pierwsza zona Cezara,  
Kornelia, corka Cynny bardzo wczesnie  
umarla po kilkuletnim tylko pozyciu  
i ze jego nowy zwiizek, zararty w roku  
68. Zapetnie sie rozuid o pierwszego,  
o ile jego druga zona Pompea nalezala  
do jednej z najznakomitszych rodzin  
konservatywnej arystokracji - byla ona

faktycznie siostrzenicą Sulli.

Jakżeż to możliwe, by siostrzenicą Marynki  
Kłóty jakby cudem uszedł proskrypcji Sulli,  
mogła się żenić z siostrzenicą tegoż ostatnie  
go? Oporowiedz braku: w domostwie latach po-  
między rokami 80. a 68. Niepokoiły się  
stopniowo wzburzone fale polityczne,  
a do miasta, wzburzonego tyłu zamieszka-  
ni wesoło usposobienie bardziej pojedna-  
waxe; i podczas gory pamięci Krasnych scena  
wojny domowej zaczęła blednieć, zieleńdy  
się na nowo wartyym bohaterem, Kłóty  
bardziejczano rozgromienie Cymbrów i Teuto-  
nów. Teraz więc nadeszła chwila, kiedy  
w najmożniejszych domach Rzymskich  
wolno było starcie się przyznać, że się  
jest siostrzenicą Marynka. Wzleciało stan

ten mi miał dłużej trwać. Do krótkim  
zasieknem broni rozrzuta na usso kalha  
między oboma stronnictwami, a Cezar  
pisał, jako treścią żony, Kalpurnie, córki  
Lucyusza Kalpurniusza Pizona, Konsula  
r. r. 58. jednego z najznakomitszych  
senatorów z szeregu partji ludowej.

Wpływ polityki na zachowanie matki.

Gdy się zajmujemy dokładniej dziejami  
współczesności Cezara, nie ujdzie naszej  
uwagi fakt, że ich matki stały  
w ściślejszym związku ze zmianami kole-  
jami polityki. Tam gdzie brak politycznych  
względów, występują takowe natury cho-  
nowniczej. Kobieta mogła w dwojaki spo-  
sób potężnie popierać polityczną karierę  
męża: po pierwsze przez umiejscowienie pro-

radzenie gospodarstwa domowego, następnie zaś  
także przez przychylenie się pomocą albo  
własnym majątkiem do opieżania jego  
kosztów. Jeśli Rzymianie dawali także swoim  
corkom stosunkowo postępowe wychowanie,  
to przecież nigdy nie zapominali rozpre-  
ścić u nich pojęcia, że jest obowiązkiem  
Kobiety, wstąpiła Kobiety szlacheckiej  
bawić się na wszelkich gatunkach  
czymś Kobiety, a szczególnie ko-  
złnić się na tak wspaniałej sztuce prze-  
dawnia i tkania. Bo przecież dla rodzin  
arystokratycznych wobec ich wielkich  
posiadłości ziemskich i tuzów, nie mogło  
to być trudną sprawą wysłać z własnych  
majątków całą rodzinę potrzebującą do odwie-  
cia włoskich osób należących do gospo-

darstwa, pokazujemy ot góry kotłownię, a sko-  
ńczywszy na liściej przesy. mieszniłki.  
Jeśli mater familias dostatecznie opawa-  
wata technice, przedzenia i tkania, by  
miedz w domu z przesy mieszniłcei  
utworzyć doborota, grupe, pracownikos,  
zajmujących się tą pracą, jeśli umia-  
da nią, kierować i nad nią, skłaniać,  
oraz umiała ją zaprawiać do ciągłej  
pracowitości i niecierności, wówczas  
mogła się postarać o obzieć dla wry-  
żkich osób w domu i w ten sposób za-  
oszczędzić sobie wielkie wydatki na  
zakupno materji u kupca. Przy to ważne  
oszczędności w prawach, kiedy z pieniądż  
był jeszcze przedkiem artykułusem i kiedy  
w każdej rodzinie starano się o ile możności

unikac' wszelkich wydatkow' pienieszyph. Tak  
 tedy w kazdem wyworowem gospodarstwie utry-  
 mysata mater familias zarobek bardzo  
 waznego przemystu domowego i zalezi nie od  
 jej przeczności na tem polu, mogła ona  
 rodzinę materialnie popierać lub ja  
 zrujnować.

Ważność majątku kobiety.

Jeszcze wazniejszym był posag i własny mają-  
 tek kobiety. Rzymianie uważali to za równo-  
 ważną część honoraru, charakteru i mądrze strony  
 arystokraty, jeśli się zenił z bogatą kobietą  
 dla jej majątku, aby <sup>się</sup> ten sposób otrzymać  
 na wysokości swego stanu i aby Patrij spe-  
 dmiac swe przegilne obowiązki polityczne  
 i społeczne. Tak samo z drugiej strony  
 uważali że największe prakse i największy

zastawę dla bogatej kobiety, jeśli poślubiła  
z tych względów może o wybitnych zdolnościach.  
Żądano tylko od niej, aby przestrzegana swo-  
limych obyczajów a nawet, pod tym względem  
patrzano, jak się zdaje, kiedy niekiedy przez  
palcę, rotamora w burkliwych czasach.

Tak np. tradycja podaje, że Sulla po-  
chodzący z szlacheckiego <sup>szlacheckiego</sup> rodu, ale zrujnow-  
nany materialnie dorwał się do ma-  
jątku, dzięki testamentowi pierwszej Greczynki,  
której fortuna pochodziła z najbrudnie-  
jzego źródła, z jakiego majątek kobiety  
mogło pochodzić może. Czy należy też  
tradycję (tylko uważać) za wymysł wrogów  
brwabego dyktatora? W każdym razie po-  
suwajemy z ówczesną Cyreną, jak porażone  
kota zapatrywały się w urodzajnych cha-

sach na te kresy.

Cyrowo przyszedł na świat w Rzymie, jako potomek rodziny, należącej do stanu ry-  
cerskiego. odebrał staranne wychośowanie i do-  
bił sobie pozaznaczone imię, chociaż los nie  
obdarzył go szczególnymi dobrami. Jego  
matką była Terencya, która nie będąc  
bardzo bogata, zapewne była bogatsza od  
niego i umożliwiła mu przez swój ma-  
jątek pobyt w Rzymie, kształcił się on,  
iż mógł nadal oddawać się swej  
światnie rozpoczętej manierze prawniczej  
i politycznej. Jednakże, jak wiadomo  
po dionizem, i o ile można sądzić,  
szczególnemu porzuceniu, pokłócili się  
podeszli małżonkowie i zaczęli sobie  
w końcu dać rozwód (46. przed Chr.). O poro-

dach powołać mi potrzebny dostateczny  
poinformowaniu, można jednak ruszyć  
z listem Cicerona, że wchodziły tu w grę,  
zmyślny natury finansowej i tym po-  
dobne nieporozumienia. Zdaje się, że  
Terencya wybraniata się podczas wojen  
domowych tak dalece swymi środkami  
pomagać Ciceronowi, jak on sobie tego  
wzkręcił. S. j., że mi dzieciata może  
w przebiegu krótkim okresie tych  
lat terroru stowiać całego swego ma-  
jątku na niepełną kartę politycznej  
przyszłości matki.

Rozwód kumirujący Cicerona do wyda-  
nia posagów swej żony, sprawił mu  
największy stopień, z którego się rato-  
wał przez powstanie keniackie. Był on

opiekunem pewnej nadler bogatej wiejskiej, imieniem Publiia i pewnego przynajmniej sześćdziesięcioletni starzec obchodził z renowim i młodą siedemnastoletnią dziewczyną, która swym majątkiem odrzą poprawida stowiska finansowe wielkiego piarza.

Takiemu <sup>sprowadzi</sup> pogniokania małżeństwa i rożniny zwykato z pewnością na romantycznym blasku, przedstawia się swo prozaičnem i grubo materialnem. Jednak mimo to niestworzonym byoby przypuszczenie, jakoby przez to Rzymianom bydy obce najdelikatniejsze i najslachetniejsze uczucia, mirtujace w duszy ludzkiej.

Z listos samego Cyncrona widzimy, jak to czute, miłosc" Sabze Rzymialini mogł pa ożarywać swojej żonie i swym dzieciom.

One z głębi serca pochodzące łagodnie uczucia  
 jedności, wyhodowane w naszych czasach na  
 literaturze, muzyce, religii, filozofii i na  
 siłę tradycji, a spotęgowane czasami aż  
 do przekroczenia tak, że bez nich nie  
 możemy sobie dzisiaj pomysleć obokania  
 osób różnej płci, — one to bezprzeknie  
 wydarły się Rzymianinowi niecierpięcnemu  
 dla wzrostu i dobrobytu państwa i dlatego  
 rajął wobec nich stanowisko nieufne i dpo-  
 rne. Czyż mamy go dlatego oprzeć miarom  
 barbarzyńcy? Nie zapomnijmy, jaka prze-  
 pasć stracił nasz czas od kaintych! Jeśli  
 możemy rzutować pewi młodzie, jako  
 wielkie prawo natury, na którego mędrości  
 i dobroczynnem działaniu na sprawy  
 ziemskie silnie możemy polegać, jak

nie mniej na uprawnionem wyobrażeniu, że  
 każdemu przysługuje prawo wyboru za losa-  
 wyosk, życia tej kobiety, do której ma  
 najsilniejszy pociąg osobisty, tedy mamy tu  
 właśnie do czynienia z ostatnimi i najde-  
 likatniejszymi kreskami nowoczesnego indy-  
 widualizmu, którego latemside tylko ma  
 bogatymi gruntemi nowej cywilizacji mogły  
 zapisać sobie głębokie konzenie.

Wielka swoboda życia, jaka jest przia-  
 daną, wysoki rozwój intelektualny, będący  
 znamieniem naszych czasów pozostają  
 nam przeszkodą niekwarac' na drogę  
 nowym przymiarsom, którym musiałby się  
 poddać uboższe sprawy i narody, a to  
 pod naciskiem trudnych warunków  
 życiowych. Choćby takie pojmoswanie wyda-

Ważo się srogim i barbarzyńskim, to przecież  
naprawdę prawie wszystkie wielkie narody  
przeszłości oraz większa część narodów współ-  
czesnych, żyjących poza obrębem naszej  
cywilizacji nie pamiętały matki i stra-  
jako przyjmują serca i temu się nie kiero-  
wały, lecz uważały je za wykomanie  
obowiązków, dyktowane przez rozum. Sły-  
sząc obowiązek spełnić, powierzała mło-  
dzież rozstrzygnięcie tej sprawy rozsądności  
dojrzałego wieku, a starszyzna zaś,  
chcąc zapewnić matki i strajako porządek  
obowiązków starała się je ugruntować nie  
na rozpakowaniu pojedynczej umiejętności,  
która stosunkowo tak samo brotka brwa,  
jak gwałtownie występuje, lecz na dobre  
obmyślanej równowadze zdolności popędów

i niskich materialnych.

Zasadnicze stanowisko wobec marksizmu, jakie występuje w Brytanii zapewne będzie naszym pojęciem małe się zgadza z naturą ludzką, wszelako zawsze te narody, które chcą rodzinie zapewnić trwałą podstawę, niż te, jaka jej dać mogąty produkcyjne burze nauki, twórcy i opierając ją, na argumentach rozsądli, do takich zasad uciekają się w czasach, kiedy organizm rodzinny daleko katujejma odgrywać rolę, niż dzisiaj. Wówczas bowiem rodzina brata na siebie same umiarkowanie książek funkcji wychowawczej, przemysłowej i politycznej natury, które dzisiaj spełniają inne organizacje. Wszelako rozsądek sam przez się bynajmniej nie jest przymiotem doskonałym. Posiada on również jak nauki, Füsse

swoje słabe strony, a jednostranne pojmu-  
nie małżeństwa u Rzymian ze sławosława  
rozumu pociągato za sobą wielkie szkody,  
z których należy sobie zdać sprawę, jeśli  
się chce dokładnie zrozumieć tragiczną  
pod wielu względami historję żon Cesarów.  
Nijenne strony wczesnego małżeństwa.

Przedewszystkiem wczesny wiek, w którym  
żeńnictwo u purytancji zwykłe się odby-  
wało, było u siebie dużo niebezpieczeństw.  
Zarównoż żeniło młodzienców między  
osmnaścym a dwudziestym, dziewczęta  
zaś wydawano za mąż między trzydziścym  
a pięćdziesiątym rokiem życia. Te niedo-  
godności spotykamy wszędzie tam, gdzie  
istnieje zaręczaj, że rodzice żenią swe  
dzieci. Byłoby to borem prawie niemo-

z liwością uchylić się od ręki posobna w sprawie  
 w którym burzliwa namieszanie tak chętnie  
 głos zabiera, gdyby jej pozwolono dojść do  
 wielki, kiedy namieszanie ociągają najmy-  
 sza się i wola buntuje się przeciwko opie-  
 ce drugich. Natomiast tak męska, jak  
 i żeńska jednostka z natury była po-  
 wolniejsza, we wielki, w którym dopiero  
 wyrosła z powojaków. Z drugiej strony mi-  
 jedno meber pieczęsto przykato na talie  
 matczyńca, zasierane we wczesnej młodości,  
 a to wśród społeczeństwa, w którym sama-  
 spojście darato kobiecie znać w wolności.  
 Słychać się bowiem z obywateli mężczyźni  
 marata przystę do teatrów i innych miejsc  
 publicznych sebrań i widziata się księ-  
 gwisła, w głosiny wż życia, poręgującego się

poza piasnem. Wtem rodzi miem ze wygolkiem  
swemi pokrowami i czesto tylko rzyt, krodni-  
czemi. miedami.

### Rozwod.

Jeszcze inna obolichnosc zasady bardzo  
na niekorzyść takiego sposobu pojmo-  
wania matzeustra: Tatrose' rozvodu.

Wlasnie dlatego, ze matzeustrwo w oczach  
kwalifikowanych Prymian bylo artem dykto-  
wanym wzgladami politycznymi, nie  
mozli sie nigdy z tem pogodzic, aby  
ono bylo niekorzystne. Nawet, jezeli zona  
wcale nie byla winna, przystugiwalo prze-  
ciez mzechywie prawo rozwiazania matze-  
ustra. Naxdego czasu, skoro chcial, glosnie  
i jedynie z tego powodu, ze specjalnie to  
matzeustrwo nie opowiadalo wiecej jego

politycznym interesom. A jak udogodnionem  
 było takie rozwiązanie, jeśli nie trzeba było  
 do tego żadnej innej formalności, prócz zwykłe-  
 go listu! I nie dość na tem. Powierzył zachę-  
 dziła obasa, że u młodego syna miłość odnie-  
 sie szycizno nad innymi argumentami  
 rozsądku, data ustawa oju prawo wzięcia  
 synowi listu rozsolowego, zamiast to poru-  
 czyć synowi. Tak więc ojciec faktycznie  
 miał prawo zarierania i rozwiązania  
 małżeństwa przez syna, bez względu  
 na jego zdanie, zależnie od tego, czy  
 to mu się wydarzało korzystnem i roz-  
 daniem i stosownem.

Tak tedy kobieta przecież nie była nigdy  
 pełną przystości, chociaż by u swoich do-  
 mni rajmorkata bardzo zaokazytue więcej

jakoby równoprawnością towarzyską swego me-  
ża. Ani sympatya małżonka, ani też jej  
nieśkazitelną tryb życia nie dały jej gwa-  
rancyi, że dotknie swego żywota w tym  
domu, do którego weszła, jako młoda  
narcyzona. Każdego czasu mogły zmiany  
w życiu politycznem spowodować, jeśli już  
nie spowodować jej wypędzenia, to stać  
się przynajmniej przyczyną, że wzięta  
się w gorszy sposób wzięta, do opu-  
szczenia domu, w którym swe dzieci  
obdarzyła życiem. Zmarty list mógł  
później kres żwizkowi małżeńskiemu.  
Tak więc zdarzało się, że taż sama w wielki  
Cezara, kiedy burze polityczne nie mo-  
gły się uspokoić, że niektóre kobiety  
z arystokracji miały brzech albo czterech

mężów, a to <sup>wie</sup> ~~nie~~ lekomyślnego kaprysu  
 lub zniszany gustu, lecz prosto dlatego, że  
 jej ojciec, bracia w czasie także i synowie  
 w pewnych Brytyckich chwałach, oddawali ją  
 walczyć bądź miłowni prośbami, bądź  
 przymusem do pararcia jakiegoś małże-  
 nstwa, któreby sprzyjało ich własnym wido-  
 kom politycznym.

Nic dziwnego więc, że to opłakane stano-  
 wisko nie mogło być dla kobiety bodźcem  
 do pielegnowania o rych ciot, kobiety wprost  
 na gruncie pararcia się i karuosi osobistej,  
 stają się najrażniejszą podłasa, życia  
 rodzinnego, <sup>bez</sup> ~~bez~~ <sup>czym</sup> stanowisko to prosto  
 bywało podłożem, na którym pleniły się  
 lekomyślność, rozrzutność i niesierność.  
 Tak więc wolność przyznana kobiecie w Rzymie

Kryta w swem domu o wiele większe niebezpieczeń-  
stwa, aniżeli większa wolność, jaka kobieta  
dziś się cieszy; brakuje bowiem wtedy  
w tym względzie odpowiedniej tamy i pre-  
wencji. Temi są dzisiaj większe prawa,  
jakię się przyznaje osobistej skłonności  
przy wyborze małżonka, dojrzałość sto-  
sunek do zarierania małżeństwa,  
a wreszcie niecierpliwość tego związku,  
względnie liczne i różnorodnie utrudnie-  
nia rozvodu, przez co wyrwała się  
kobieta z pod samowoli lub krytego  
kaprysu mężczyzny.

Reasumując więc nasze rozważania spostre-  
żemy, że rezultaty rodziny pryncypialniej występuje  
spokój i szczęście, chociaż trzeba jasno mieć przed  
sobą, chcąc dokładnie zrozumieć histo-

rze, kobiet, odgrywających główną rolę za czasów  
 cesarstwa. Według poglądów wyznawców zwrócono się  
 w tym celu, aby z kobiety uczynić powolne na-  
 wieśnicze dla interesów rodziny i państwa, nie  
 poddając jej jednak w tym stopniu tyranii oby-  
 czajnej, naturalnej i samowoli męskiej, jak to  
 spotykamy we wszystkich innych zbiorowościach  
 politycznych, gdzie od niej wymagają najwię-  
 żejego samozaparcia. Zato w wysokim stopniu  
 zapewniono jej swą wolność, jako u nasza cy-  
 lizacja może wyczerpać bez wielkiego wysiłku  
 i według bliżej kobiety rze nie tylko dla  
 rodziny, państwa i rasy, lecz rości sobie pra-  
 wo <sup>do</sup> dla rze indywidualnego. Jeśli więc w Kry-  
 mie nie obchodzono się tak źle z kobietą, jak  
 w Grecji i Azji, to nie mniej wymagało od  
 niej samozaparcia dla dobra publicznego.

i najwiskrej rezygnacji z stałych i pewnych  
i skłonności na rzecz ogółu.

Purytanizm jako lekarstwo.

Opisana powyżej sprzeczność daje nam zara-  
zem wyjaśnienie jednego z głównych rygorów,  
mystki puryckiego przez cały ciąg dziejowego  
rozwoju rzymskiego świata - a mianowicie  
głęboce zakorzenionego i niezmiernie  
purytanizmu, który przetrwał wielki <sup>czas</sup> wśród  
najwyższych sfer Rzymu. Purytanizm  
ten był przedewszystkiem panaceą, przez  
którą spodziewano się zaradzić tym skutkami  
owej prepastwej sprzeczności. Ono sprawiło  
za którymś na wschodzie trymano kobiety,  
pozostawiając ją, w niecierń, i owiesniela-  
jąc groźbami i karami, starał się Rzym  
dosunąć drogą metodycznego przywrócenia.

jęstwa. Wpływ wychowania, nawet religijnych  
 opinii publicznej miał w różnym stopniu  
 do tego się przyczynić, aby powożąc, ery-  
 stosie i zafiakcie stały się trwałymi cecha-  
 mi jej całej (stoly oraz aby w niej, która  
 całe stęże się we upatrywata w orzechu  
 matronka i dzieci, utwierdzać miarę, że życie  
 kulawość, rozwinąć i kłopotliwość  
 przetrwać, karda, kobiecie, mi serce w niej  
 wykonalne najlepsze i najoszczędniejsze  
 przemysłu. Istota przemysłu polega  
 właśnie na wyodrębnieniu żywej męchci  
 ku wielokrotnym występom przyczyniając-  
 niom i sądy wywania, jakoteż na  
 wzburzeniu stałem kwarcimiej obawy  
 przed tem wyrobkiem; postępująco się więc  
 nim w Rzymie jako przeciwną, przyczyniając

Kobiecie wolności, jako bronią przeciw naduży-  
waniu tej wolności, szlachetka o ile w grę  
wchodziły rozprawy i lekkomyślność.

To nam ślennicy ogromnie ważną i nie-  
stolbraci fatalną rolę, jaka purytanizm  
odgrywał w życiu Dymianina. To nam  
ślennicy dalej, <sup>ponyżające</sup> że w nim kiełkowały  
zarodki tragedii, o których później bież-  
my pisali. Przedewszystkiem spotwierano  
się, że przy jego pomocy da się rozwią-  
zać jedno z najtrudniejszych zagadnień,  
które każda cywilizacja stawia na nowo  
zaprzęta, a mianowicie Kwestya Kobiece  
i jej wolności, z którą to Kwestya, jako po-  
kazana, trudna i dość zawiąta, spoty-  
kamy się dziś na każdym kroku wśród  
rosnącej anarchii i niepokojącego wzrostu

materialnych dóbr w nowoczesnym świecie.  
 Drużem trudności tej kwestji wstąpiła w przewidywanym  
 porządku pod wpływem następującej okoliczności.  
 Zapewne jestto obrótka bez względu na i wry-  
 orca niesprawiedliwość, jeśli postawiając  
 kobietę wolności i oddając ją na pastwę  
 rządów despotycznych, & mianem się ją, aby  
 była dla ogółu, a nie dla siebie. I przecież  
 nasuwa się spostrzeżenie takie, że przyzna-  
 wając kobiecie prawo życia według jej  
 własnego widziwiska, czyli jak to widział  
 ów uczony ulubionym francuzem prawo  
 "wyjścia się" wtedy jest żona przed jej go-  
 łota, nadawając jej wolności, niż nie-  
 zarysów w tym samym wypadku i przedtę-  
 tej, aniżeli on zapomina o swoich obowią-  
 zkach względem ogółu.

## Nadużywanie wolności przez Robiętę.

Dwie są przyczyny, iż ona skłonięcza jest do nadużywania tej wolności. Po pierwsze wyciera ona historię wpływ na mężczyznę, dźwielec on na nią, a po drugie nie podlega ona, o ile nie względnie bogatsze warstwy, politycznej i ekonomicznej od powiebiałości, która cierzy na nadużywanie. Choćby nawet mężczyzna cierzył nie bezgraniczną wolnością i podlegał najbardziej swemu egoizmowi, to przecież nie może nie wyznać i pod przyniś, aby przystosować swoje samolubne porady komunisty, by istymyć i wznosić swój gwach społeczny, ekonomiczny i polityczny i aby wreszcie go obwoić przeciwko współzawodnikom. Jakże jednak ma nie wręczyć Robiętę? Jeśli jest

wolna od trosk rodzimych, jeśli ma prawo być  
 dla własnej przyjemności, i przypisać się swemu  
 zewnętrznemu szaleństwu, jeżeli nie potrzebuje  
 się oglądać na opinię publiczną, która na  
 swój sposób karze wykroczenia przeciwko dobrym  
 obyczajom i moralności, jeśli wreszcie  
 lekkomyślny tryb życia przynosi jej za-  
 miast hańby starość, bogactwa i hołdy, jakie  
 może przynieść wtedy trzymać na wodzy jej  
 samolubne namiętności, dżemigęce w niej, jak  
 w sercu Klavdiego młocielka? Wstępuje ona  
 na fatalną drogę, na której porzuciwszy się  
 wreszciej od powściągliwości, daje się wabić  
 potymem szych wielkocieli i swą wrodzicie-  
 lską siłą w tym wyższym stopniu - rozumując  
 jak długo trwają jej wziętki - im więcej za-  
 rozumując o obowiązkach, poświęca najszla-

checiwojze nczucia wlasnej wygabi.

W tem wlasnie lusi przychywa, ze kobieta  
w czasach, kiedy w spoteczy eustrie panuje  
surowa Karnosc, jest w najlepszym sensie  
dla narodu czynnikiem, paistwo - zachow-  
nawszym, mato miast jesli ta Karnosc  
znika, Ziata ona rozkladajaco przez  
swoje zgnibne zaniobowanie w hulankach  
i w obytku, jakotez przez swoja szludka  
niepoadnosci - jak zadna inna potega.

W kazdej epoce dziejowej i w kazdej  
gite nie rozwineta perna cywilizacya,  
maleriy to do najtrudniejszych zagadniei,  
qualesi dostadna, nisnuwage panisty  
naturalnem dzemiem dovoluoci i jednej  
strony, co nie jest niczem innym jak  
pragnieniem osobistego szerscia, bawia-

cęp się, tak potrzebnie w sercu Kobiety jak  
 i mężczyzny, a z drugiej strony między  
 koniecznie potrzebą swobodą, karnością, bez  
 której rasa, państwo, rodzina narazić się  
 na największe niebezpieczeństwo. A przecież  
 wśród karności, w którego wir nadmierem  
 dóbr materialnych i seksualnej potęgi  
 utrącają, została europejska i amerykańska  
 cywilizacja, branta jemu obecnie to zagadnie-  
 nie # owa, lekkoomyślna posierżchosrobia  
 i a omyślnym dyletantyzmem, którego  
 porwadniany wrystkie wielkie kwestye  
 estetyczne, filozoficzne, polityczne i moralne.  
 Zyjemy teraz, jakby to posiedzieć można,  
 wśród natury i historii przeszłej  
 i wśród naszej przedko kulturalnej pracy  
 poruszającej się na grząskich torach oraz

w okrotonieniu nigdy nie przerwanych uro-  
czystości, satriacilisyngi zmysł dla tragi-  
zmu życiowego. Następny krótkie przedsta-  
wienie dziejów rzuca Cezarówych rozwinie  
wskazujące tragedye przed oczyma naszego  
pokolenia, oddanego wrodzej zmysłowości  
i pozwoli nam zajądować w ulebez pie-  
czeni i utrapienia, które otaczają na-  
szych przodków od wrodzenia aż do śmierci  
a ukrytą, osywoze zbitanie owi tej zba-  
wienie <sup>na sobie</sup> porzuci.

### Livia i Julia.

W roku 38. przed Chr. opowiadał sobie  
pierwszego dnia w Rzymie o siekarscu  
zapytaniu, wysławszanemu do rozstrzygnię-  
cia z collegium pontyfickim, najwyższej  
państwowej władzy w sprawach religijnych.

Pyłanie to postawił Lujozusz Juliusz Cezar Octawia  
 (późniejszy cesarz August) jedemu z triumwirów,  
 stojących na czele republiki, który wraz  
 z Markiem Antoniuszem i Lepidem wzięty dyktator  
 ture, wojownika po śmierci Cezara. Pyłanie  
 brzmiało: „Czy wolno rozwiódce, będącej  
 w odwiecznym stanie zarzec matkę i siostrę  
 z innymi mężczyznami przed narodzeniem swego  
 dziecka?” odpowiedź collegium pontyfików  
 brzmiała: „Jeśli brzemienność nie jest jeszcze  
 merna, spliwie perna, wówczas może matkę i siostrę  
 nie jest dozwolone, jeśli zaś jest perna, nie  
 zachodzi żadna przeszkoda.” W kilka dni  
 później dowiedziawszy się, że Oktawian, rozwiód  
 dany się ze swoją żoną Strybonią, ożenił  
 się z dziewiętnastoletnią młodszą siostrą matki,  
 Livią. Fizyczny stan, w którym Livia się

z najdłuższą, opowiadał dokładnie wypadkami  
co do którego rządano o powieści o ponty-  
fików; aby zaś zarządził nowy związek, otrzy-  
mata pozwolenie do rozwodu o Tyberyusza  
Klaudjusza Nerona; ojca cesarza Tyberyusza.

Te dwa rozwody i to nowe małżeństwo  
odbyły się z niezwykłym pośpiechem. Pierwszy  
mąż Livię zastąpił u niej miejsce ojca,  
dał jej posag do nowego związku i sam  
~~był~~ był obecny na weselu. W domu  
swego nowego małżonka, do którego tak  
szybko się przemieniła, powiada po trzech  
miesiącach chłopa, kłopotliwego imię:  
Druzus Klaudjusz Nero. Ostarzian kazał  
bezwzględnie Niccolo zanieść ojcę.

Kiedy naszych projekcie zrobiliby po-  
sobne postępowanie wrażeń bezwzględnie

cynizmu i jędrnym skłoni kobiety, która porwała  
 na tak niekorzystny handel zamiany, podrażni  
 o lekkoomyślność i nieobyczajność. Wotum i Kryzys  
 całej sprawy zawierania małżeństw, jak rozwięz  
 cała procedura bynajmniej nie mogły być  
 sensowne, powinny być tylko nadzwyczajny  
 pospiech, z jakim to wszystko się odbyło.  
 Wszak to tak wyglądało, jakby memowliwym  
 było szlach, iż Liria obdarzył życiem swe  
 dziecko tak, że i musiano pokornie kolegiom  
 poukazywać, aby wydobyć oświecenie, które  
 w dawnych czasach nie było wolne od sofistery.  
 A więc ten wypadek nie był o tyle niezwy-  
 kłym, o ile że małżeństwo we wielkim świecie  
 zwykle według tej procedury i na takiej  
 podstawie zawierano i rozwiązywano. Co jednak  
 było przesadą, że owe małżeństwo było się

Leb na wyje, widokami za zgodę wywołanych  
interessowanych? Skąd ta okrywała mi-  
cierpliwość po stronie Lirii i Oktawiana,  
jak nie mniej u Tyberjusza Klaudyusza  
Nerona, że wszystko odrabi tam przedko  
postać?

Legenda, która się później stworzyła ołodo  
rodziny Augusta, a nosząca prawię wazie  
na sobie suawie, niewarisci, napis tworzą  
ten związek matczński jako akt gratta,  
własnie jako wiewienie, awalając całą wazę  
na lubieżnego rozpustnika Oktawiana. Ja  
sam w swem dziele „Wielkość i Upadek Rzymu”  
prychyłałem się, do zapatrywania, że  
pospiech, a jakim ta cała sprawa się  
otłyda, nie da się sprowadzić do poli-  
tycznych powodów, lecz należy go dowieść

do namistnej miłości, która wyjątkowo piękna  
 Liria wzbudza w młodym Tytynie. Po dojrzalej  
 namyśle nad tym faktem doszedłem je dually  
 do przekonania, iż owe starne matris tso, które  
 na loży Prymian miało wywrzeć tak wielki wpływ,  
 wymaga innego wyjaśnienia, pozbawionego wpra-  
 wie romantyki, lecz leubarwiej ugruntowanego  
 właściwością prymuskiego ducha.

W tym celu musimy sobie przedewszystkiem  
 postawić pytanie: kto była Liria, a kto był Okla-  
 wian? Ona była jak świadczą zachowane wizerunki  
 kobietą wyjątkowej piękności, ale co więcej, polo-  
 nikiem dwóch najstarszych i najbardziej posaża-  
 nych rodów prymuskiej szlachty. Jej ojciec Marek Li-  
 rius Drusus Klaudyanius był z rodu Klaudy-  
 uszem, którego adoptował perren Lirius Drusus.  
 Pochodził od Appiana Klaudyusza „Starego” starożytnego

ceurora, którego bogdaj czy nie należy uważać  
za najwybitniejszą postać starej republiki. Jego  
brat, jakoteż jego prawniaki byli konsulami,  
a konsulów i ceurorów wykarują także  
bożne linie tej rodziny. Siostra jego bratka  
była żoną Tyberynosa Graccha, a kuzynka  
jego opła była matronką wielkiego rodu  
Lukullusa. Skoro tedy ojciec Liwii przez jedną  
stronę pochodził z jednej z najstarszych i najpię-  
niejszych rodzin, to rodzina Liciniorów <sup>Druzusów</sup>  
która go adoptowała, nie mniej była <sup>szlachetną</sup> ~~szlachetną~~  
rodz. Ośmiu konsulów, dwóch ceurorów, trzech  
tryumfatorów, jednego dyktatora wykarują  
osoby ich przodków. Tak więc należy ojciec  
Liwii przez wrodzenie i adopcję do dwóch  
orych starych, arystokratycznych rodzin, które  
należą przez dłuższy czas i nawet wiodą najpro-

z tych buntów najważniejszych miał jako potomka bogów  
 i których dzieje z losami państwa były nierozdzielnie  
 spójne. Ale także pierwszy miał dawać spojrzeć się  
 nie mniej w zachętuem <sup>podobnie</sup> pochodzeniu, gdyż Tyberynus  
 Klaudynus <sup>nowo</sup> pochodził jak Livia od Spinyusza Plebejczy  
 chłodził o innego syna wielkiego ceuzora. Tak więc  
 Livia zjednoczyła w sobie kwietyssencje, najmniejszej  
 aurytobracji rymuskiej, uakryła ona w Rzymie  
 tyle, co w Londynie dzisiaj córka księcia  
 Westminstern lub księcia Bedfordu. Podczas  
 wielkich rewolucji po śmierci Cezara został  
 opiece Livii w r. 43. został ministerium przez  
 kuryntowców na liście proskrypcyjnej, walczą  
 po stronie Brutusa i Kassynusa, a po bitwie  
 pod Filippi zadał sobie śmierć w dachu, ręką.  
 W r. 40. po wojnie perukynskiej i byłho dwa lata  
 przed śmiercią Livii z Oktawianem zmarł Tyberynus

Klaudynus zwrócił z Italii z obawy przed kuznem  
Oktavianem. A który był z drugiej strony ten  
Oktavian? Dowódkiem, którego słachectwo  
było jeszcze bardzo świeżej daty. Jego dziadek  
był bogatym <sup>lichwiarzem</sup> w Helwie, krzyżowcem Welletri,  
okolicznością uprawiającym najpotężniejsze  
interesa finansowe. Dopiero jego opiece miał  
sukcesję dotrzeć się do rzymskiej nobilitas,  
a to dzięki bogactwom, które przebrał dziadek  
Oktavianus, on geniusz finansowy. Ożenił się  
on ze siostrą Cezara i po śmierci przeobrażeniu  
śmierci został senatorem i pretorem. Oktavianus  
był wtedy, jakby to dzisiaj powiedzieli, posulimem  
i niekto niesłachanego, bogatego burżuazja. Także  
Lwicek Cezar przez swoją adopcję dał mu we  
imie, a więc imię starej rodziny patrycjuszowskiej.  
mało przecież przeszedł w stronę podobnie!

Oklasiana i przemysł, jakimi się ludźmi jego bratki.  
 W kraju, gdzie mimo wszelkie rewolucyjno stara szlachta  
 rozprzeczona jest w warstwie wysokiego porządku  
 i krowyda kasty szkolny, i dumna ze wrych  
 przodków, tylko ona stosunkowo niskie pochodzenie  
 zapora, i niebezpieczeństwem, zataczka, że obydwa  
 koleby Oklasiana, Antoinette i Lepidus, mogli się  
 stręczyć starzym i szlachetniejszym rodem.

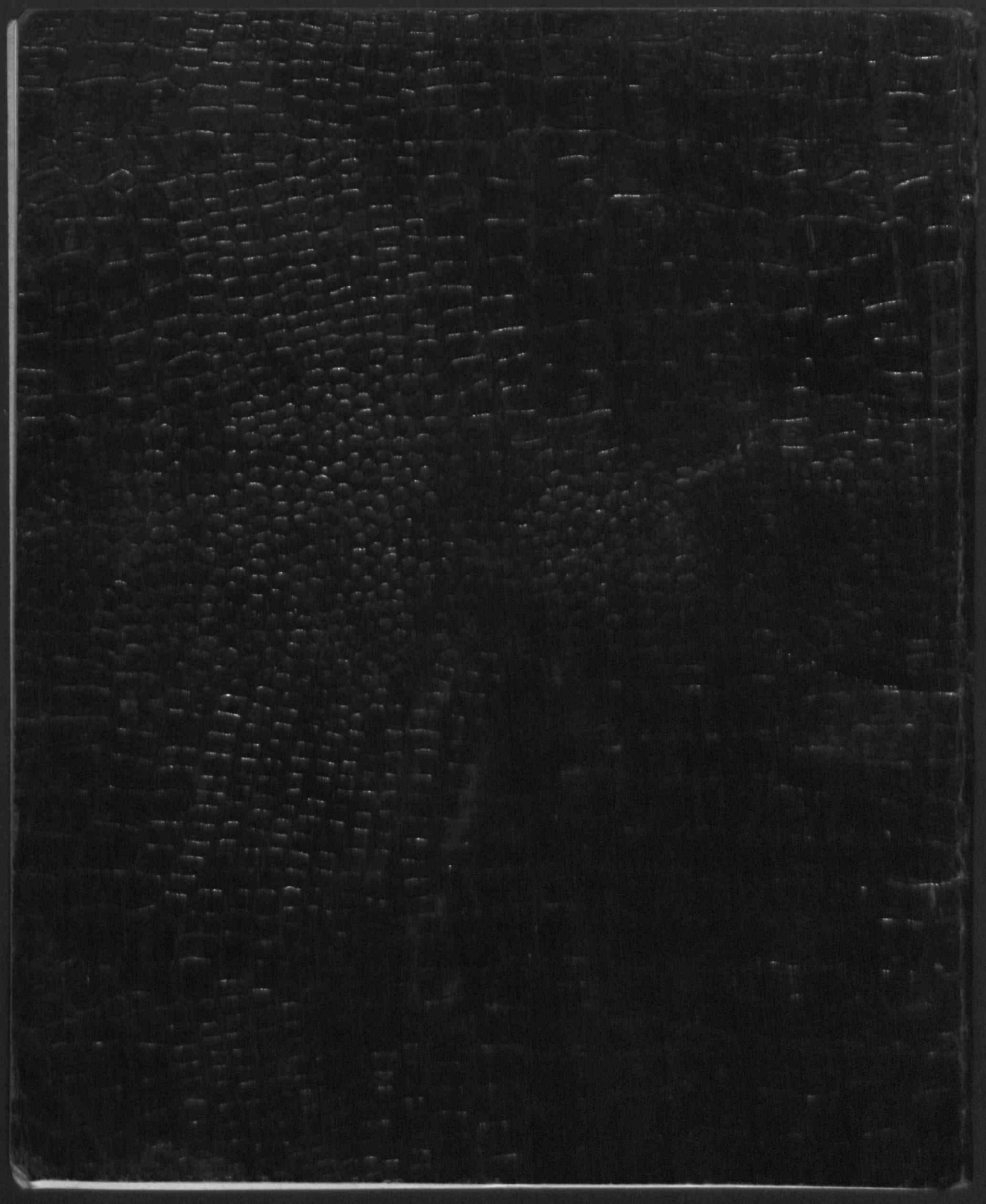
Znajdujemy zatem naturalne wyjaśnienie,  
 słacznego przysięgi August 11 r. 38. tak bardzo  
 napierał na przednie posłubienie Lirii bez ucie-  
 kania się do przypuszczenia, iż ona rozbuści-  
 ła w nim szeregowe, namiętności. Czasy były  
 bardzo beczliwe, i wstępnie nie było przeszkody  
 przysięgi, stanowisko zaś antoeciowego try-  
 muna, którego sprzymiżone okoliczności  
 wywołują na krótko rewolucyjnego dyktanta,

było zapewne najstarsze w tym tymniracie,  
po pierwsze z powodu jego młodego wieku,  
braku doświadczenia i umiejętności z nim  
u żołnierzy, a dalej przedewszystkiem dla jego  
stosunkowo niskiego pochodzenia w porówna-  
niu z kolegami. Szczególnie Antoniewicz, myślałby  
widzieć, że kto jako podkomendant <sup>szkara</sup>, a gdy też  
jako samodzielną dowódca, potomek prawni-  
wej, staroszlacheckiej rodziny, cieszył się  
w armii daleko większą popularnością i po-  
zostawał w bliższych stosunkach z różni-  
kami, najbardziej w szeregach. W wyższych war-  
stwach był przede jego wpływ  
znaczniejszy. Przez poświęcenie Litwin  
poprosił August gwałtownie swoje sta-  
nowisko w tym kierunku. W ten sposób  
miał obraty przystęp do starej arystokracji

cy, nawet w blizsze stosunki i ogólni coolaniu,  
 które pomimo wszelkich przeszkód politycznych  
 jeszcze zawsze posiadają wielki wpływ i dozna-  
 wały prawdziwej czi, a zarazem miały mu ten  
 krok dopomóż do zalczenia wszelkiej nie-  
 masości, pogardy i nieufności, które w domie  
 tych rodzin przeciwko niemu się nagroma-  
 dily. Znaczenie tego kroku dla mego ja się  
 najlepiej porównać z matreństwem Napoleona  
 i Mariji Ludwigi, która daruego Korsykauskiego  
 go, oftkera, a obecnego cesarza Francji  
 wprowadziła w tak bliski kontakt i kinsty-  
 ackim domem cesarstwu. Skoro tedy  
 wielka pani z jednego z tych rodów zgodzi-  
 ła się oddać mi swą rolę, należało bez-  
 zwłocznie usunąć wszelkie przeszkody, jakie  
 jeszcze stały w drodze, gdyż czas i oko-

liczności mogły się zwielić.  
Te i tym podobne rozważania mogły  
Augusta podburzyć do przyspieszenia ślubu.  
Lecz jakież przyczyny mogły skłonić  
Livię do zarania małżeństwa w tak  
niepokojnych czasach, kiedy przyszłość  
późniejszego Augusta wydawała się jeszcze  
tak niepewna? Z pierwszego miejsca u Hel-  
jusza Paterkulusa można wywnioskować,  
że ta osoba, która utoryła <sup>ślach</sup> drogę tak  
wczesnego małżeństwa nie był nikim innym,  
jak sam Tyberjusz Klaudyusz Nero, pierwszy  
mąż Livi. Z naszego punktu widzenia  
nie możemy naturalnie pojąć takiego  
postępowania, zupełnie inaczej to przed-  
się przedstawia ze stanowiska rzymskie-  
go pojmowania rzeczy. Musimy przy-

fcy, że Tyberyanus Klaudyusz Nero, uważając zmy-  
 cięstwo resoluacji za przypięcie kawału; chciał  
 przez to małżeństwo przeciągnąć najwładznie-  
 go z łezek przywidczą na stronę partji  
 arystokratycznej, ou bowiem podestę wiekiem  
 z nadwczesnym adresem; «krótce potem  
 zmarł — mógł przyciąć myśl wprowadzenia  
 swej metody małżeństwa, której będry rozum  
 miał pęcić do domu tego męża, «ktoiego  
 rece «tak wysokim stopniu stazone zosta-  
 do kierownictwo losów Rzymu. «ten sposób  
 chciało go przyklić do interesów arystokracji.  
 Z Livia «kroczyła «dom Oktawiana staro-  
 -rzymiska szlachta rodowa, która po swej klęsce  
 pod Filippi spotierała się wielki znaczeniu i nosiła  
 pioski kobiety na nowo odkryć powycy, której  
 mężem nie mogła utrzymać. —



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**